



TYGODNIK SALWATORSKI

31.01.99 r. • PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 5(215) 1 • Rok 6

Radość kołędowania

W niedzielę 24 stycznia b.r. w kościele SS. Norbertank na Salwatorze byliśmy uczestnikami koncertu kolęd i pastorałek; premierowego koncertu z cyklu *Muzycznych Wieczorów na Salwatorze*. Wykonawcami owego koncertu byli śpiewacy chóru *Cantores Cracovienses* pod dyrekcją Macieja Tworka.

Należy wspomnieć, iż koncerty na Salwatorze to już bodaj dwuletnia tradycja, której patronuje proboszcz Parafii Najświętszego Salwatora Ks. Infułat Jerzy Bryła, a której *spiritus movens* jest organista tejże parafii Ryszard Leszek Szostak. W obecnym roku prezentacje muzyczne w salwatorskiej świątyni przyjęły postać cykliczną. I bardzo dobrze. Myślę, iż z moim poglądem zgodzą się wszyscy ci, którzy zawsze tak licznie na te koncerty przybywają.

Pomysł to bowiem znakomity, by prezentować dzieła muzyczne w tym niezwykle malowniczym zakątku Krakowa i doskonała idea przybliżania repertuaru muzyki religijnej związanej z danym okresem kościelnego Roku Liturgicznego.

Dlatego też na program koncertu chóru *Cantores Cracovienses* złożyły się piękne polskie kolędy i pastorałki. Ale zanim wspomnę o ostatnim niedzielnym koncercie, pozwolę sobie przypomnieć wydarzenie (nie doczekało się niestety recenzji) sprzed miesiąca, a którym bez wątpienia był *Adwentowy Koncert Oratoryjny*. Zespół wykonawczy wokalnie-instrumentalny o dużej obsadzie (chór *Orfeo 5*, *Krakowska Orkiestra Kameralna*, soliści) pod batutą młodego a dojrzałego i utalentowanego dyrygenta Macieja Tworka (nagrodzonego wyróżnieniem na II Ogólnopolskim Konkursie Młodych Dyrygentów w Białymstoku w roku 1998) w sposób ujmujący wykonał dwie piękne Bachowskie adwentowe kantaty przedzielone *I Suitą Orkiestrową*.

Na szczególne wyróżnienie - prócz prowadzącego koncert - zasługuje jeden z solistów, bas Marcin Wolak. To artysta bardzo dojrzały, obdarzony mocnym, pięknym i ciepło brzmiącym głosem, którego interpretacje artystyczne są przekonujące.

W mojej opinii koncert ten był bardzo dobrym prologiem cyklu *Muzycznych Wieczorów na Salwatorze*, a łącznikiem między prologiem a premierą była osoba dyrygenta obu koncertów.

Muzyczne obcowanie z chórem *Cantores Cracovienses*, prezentującym piękne polskie kolędy i pastorałki, było tym cenniejsze, iż zespół ten kilka dni wcześniej zdobył pierwsze miejsce i wyróżnienie na *Festiwalu Kolęd i Pastorałek* w Myślenicach.

To co szczególnie wyróżniało śpiewających chórzystów to spontaniczność i radość muzykowania, która od osoby dyrygenta poprzez chór udzielała się i publiczności nagradzającej wykonawców brawami po każdym utworze oraz długą owacją na zakończenie.

Chór *Cantores Cracovienses*, zespół z kilkuletnią tradycją składa się obecnie w przeważającej części z osób młodych (wszyscy członkowie bez wątpienia są młodzi duchem) nieprofesjonalnie zajmujących się śpiewaniem, a prezentujących bliski profesjonalizmowi poziom wykonawczy.

W niedzielnym jednak występie mnie osobiście zabrakło pewnej dbałości o jakość dźwięku, barwy. I choć początek bardzo dobry, to jednak od połowy programu wkradły się drobne niedoskonałości (wynikające zapewne z rozluźnienia i dekoncentracji) i brak spójności głosów (szczególnie tenory). Nie rzutowało to jednak na całość prezentacji, a entuzjazm wykonawców udzielił się wielu.

Artystom z *Cantores Cracovienses* z dyrygentem Maciejem Tworkiem życzyć trzeba, by na drodze ku doskonałości i dalszemu rozwojowi artystycznemu nie zapomnieli o tym, co ich wyróżnia spośród innych. O radości.

Początek został uczyniony. Dobrze.

K. Żbik

Straż Honorowa Najśw. Serca Pana Jezusa
i
redakcja "Tygodnika Salwatorskiego"
mają zaszczyt zaprosić Czytelników na
tradycyjny opłatek

który odbędzie się

w niedzielę 31 stycznia
o godz 16.00
w salce "muminków"

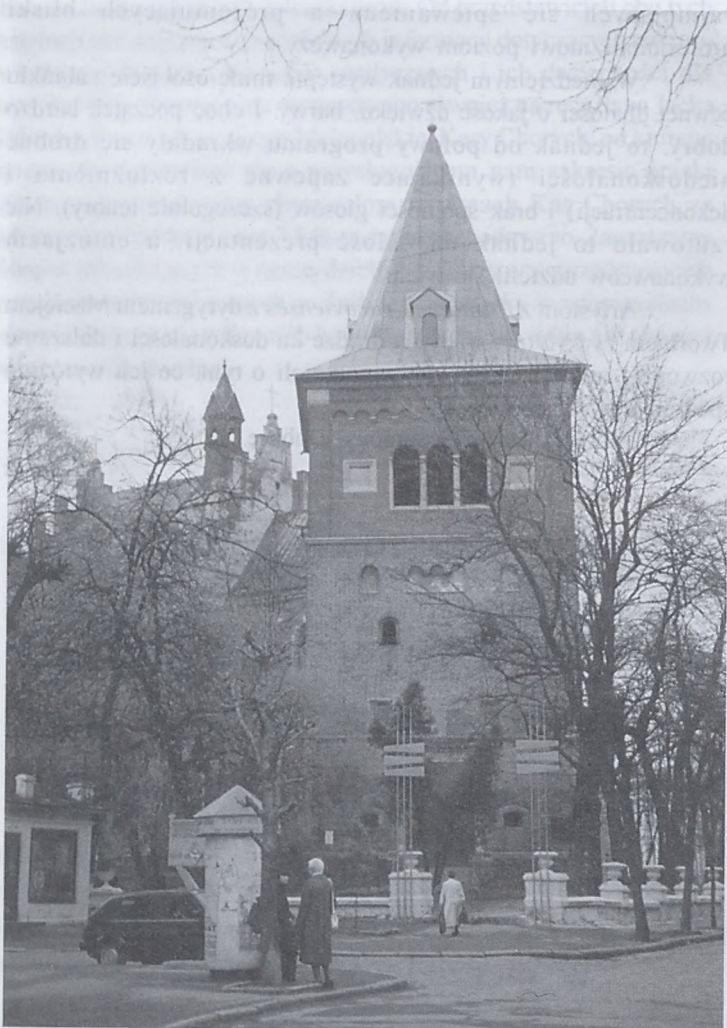
17.45 "Pastorele"
w wyk. artystów "Sceny EL-JOT"

19.00 - Msza św. z wręczeniem daru ołtarza
od Tygodnika Salwatorskiego

DROHOBYCZ

Ostatniego lata gościliśmy w naszej parafii dzieci z Drohobycza. Młodzi Polacy mieli okazję odwiedzić Polskę i poznać swoich rówieśników z Krakowa. Odległość dzieląca nasze miasta nie jest zbyt wielka, nie większa niż dystans do Warszawy, ale po latach izolacji i oddzielającej nas "granicy przyjaźni" wydają nam się tamte strony odległe, a odwiedzamy je rzadziej niż Włochy czy Hiszpanię. Dlatego chciałbym podać garść informacji o ziemiach, zwanych przez Polaków kresami wschodnimi, a przez Ukraińców zachodnią Ukrainą. A rozpocząć chciałbym właśnie od miasta Drohobycz.

Leży ono na pogórzu karpackim, około 60 km na południowy zachód od Lwowa i w takiej samej odległości od obecnej polskiej granicy. Historia miasta sięga średniowiecza, za czasów Rusi Halickiej istniały tu kopalnie soli, którą sprzedawano po całych ziemiach ruskich, na Litwę a także i na ziemie polskie. Jak ważne dla miasta było jej wydobywanie niech świadczy fakt, że w herbie miasta umieszczono dziewięć głów soli zwanych topkami.



Kościół św. Bartłomieja w Drohobyczu.

Po włączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej w obręb Królestwa Polskiego poszerzył się rynek zbytu dla soli, a okazja zarobku ściągała nowych osadników. Oprócz Polaków wielu było wśród nich Niemców ze Śląska a także Włochów. Spośród tych ostatnich pochodzili pierwsi żupnicy, czyli dzierżawcy królewskich kopalni soli. Już za czasów Kazimierza Wielkiego powstała w Drohobyczu pierwsza parafia obrządku rzymskiego, a i pewnie drewniany kościół. Murowany ufundował w 1392 roku sam król Władysław Jagiełło.

Nie można, pisząc choćby najkrócej o Drohobyczu, nie wspomnieć o mieszkających tu Żydach. Zgodnie z dawnymi przepisami nie wolno im było mieszkać w obrębie miasta, zamieszkiwali więc przedmieścia. W 1616 roku starosta Mikołaj Daniłowicz nadał gminie żydowskiej na przedmieściu teren o powierzchni 1 lanu królewskiego. Z czasem powstała tam osada nazwano Łanem. Z biegiem czasu Drohobycz stał się jednym z największych skupisk ludności żydowskiej na ziemiach polskich, w końcu XIX wieku stanowili oni połowę mieszkańców miasta.

Dziwnym zrzędzeniem losów Drohobycz nigdy nie posiadał murów obronnych. Niepewne schronienie zapewniał jedynie obronny kościół parafialny. Stąd też miasto padało często ofiarą łupieżczych najazdów Tatarów, Turków i Kozaków. Po każdym kataklizmie czerpiąc dochody z soli odradzało się na nowo.

W końcu XIX wieku w niedalekim Boryslawiu odkryte zostały złoża ropy naftowej, nowego jak na owe czasy surowca. Ropa zalegała płytko, jej wydobywanie nie wymagało wielkich nakładów, a obfite zyski przychodziły szybko. Rosły więc fortuny miejscowych "szejków", a i miasto zasilil strumień pieniędzy. W Drohobyczu powstały rafinerie działające tu do dziś, w okresie międzywojennym ropę przerabiała tu państwowy Polnaft i prywatna Galicja. Obecnie rafinerie drohobyckie, nie modernizowane od wielu lat, przypominają muzeum techniki.

Druga wojna przetoczyła się przez miasto oszczędzając część zabudowy, ale niszcząc bezpowrotnie żydowski Drohobycz. Jego obraz utrwalony został na kartach powieści Brunona Schulza, autora "Sklepów cynamonowych", najsłynniejszego w świecie obywatela miasta. Niestety, do dziś nie zdobyło się ono na uczczenie jego pamięci.



Dom Bruno Schulza

Po wojnie wielu zamieszkałych tu Polaków musiało opuścić swoje rodzinne miasto. Na ich miejsce oraz na miejsce wymordowanych przez hitlerowców Żydów przybyli nowi mieszkańcy. Skończyła się pewna epoka. Jednak w uliczkach miasta do dziś pozostało jeszcze coś z jej atmosfery, wspomnienie dawnego Drohobycza.

Na wiosnę 1998 roku miałem okazję uczestniczyć w wyjeździe profesorów i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej na Ukrainę. Wyprawa miała na celu, oprócz nawiązania współpracy z Politechniką Lwowską, także poznanie terenów na wschód od naszej granicy oraz pomoc zamieszkałym tam Polakom. W autobusie mieliśmy około tony ubrań, książek i innych darów, które pozostały w parafiach na wschodzie.

Do Drohobycza docieramy wieczorem. Tak jak było umówione

miejscowi Polacy czekają już na nas. Przyjęli nas bardzo gościnnie i serdecznie. Za nocleg i posiłek płacimy, jest to dla miejscowych ludzi okazja zarobienia nieco pieniędzy w trudnych czasach. Na Ukrainie wiele osób od całych miesięcy nie dostaje wcale pensji, zresztą i tak niskich jak na polskie standardy, albo też dostaje ich namiastkę w produktach wytwarzanych przez ich zakłady pracy. Potem usiłują je sprzedać na bazarach. Ceny zaś są zbliżone do polskich, albo czasami nieco wyższe. Zresztą nie ma co się dziwić, spora część towarów w tamtejszych sklepach pochodzi z Polski, Słowacji czy Węgier.



Synagoga w Drohobyczu

Idąc na nocleg przechodzimy przez dawną dzielnicę żydowską i mijamy monumentalną synagogę. Wzniesiona w centrum dzielnicy żydowskiej w latach 1842-1865 uchodziła za największą w całej Galicji. Tych co tu się modlili wymordowali Niemcy, po wojnie synagogę przejęło państwo radzieckie, był tu między innymi sklep meblowy. Choć zrujnowana i opuszczona, z zapadniętym dachem bruje nad okalającymi domami.

Niedaleko mijamy budowę nowej cerkwi. Podobnie jak u nas w epoce późnego Gierka i Jaruzelskiego, tak teraz na Ukrainie budownictwo sakralne jest w rozkwicie. W wielu wsiach i miastach budowane są nowe cerkwie. Po latach komunizmu i walki z religią, w latach kiedy nie było mowy o budowie kościołów czy cerkwi, teraz potrzeby są ogromne. Budowane są cerkwie greckokatolickie i prawosławne, bardzo rzadko kościoły rzymskokatolickie. Katolicy tacy są na Ukrainie w mniejszości, a będąc przeważnie Polakami nie cieszą się nadmierną sympatią miejscowych władz.

W centrum Drohobycza wznosi się zbudowany z czerwonej cegły gotycki kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej, Świętego Krzyża i św. Bartłomieja. Kościół, fundowany przez Władysława Jagiełłę, pochodzi z początków XV wieku. Do czasów wojny posiadał cenne wyposażenie, które uległo zniszczeniu lub po prostu zostało skradzione w latach powojennych, kiedy urządzono tu magazyn. Zachowały się tylko elementy trudne do usunięcia, jak gotycki portal ozdobiony herbem miasta i godłem Polski oraz renesansowy nagrobek Katarzyny Ramułtovej. Obecnie kościół zwrócono wiernym, w jego nieco pustym i zniszczonym wnętrzu uprawiane są nabożeństwa.

Na architekturze drohobyckiej świątyni zaważyła jej funkcja obronna. Jak już wspomniałem miasto nie posiadało nigdy murów obronnych, a tylko umocniony kościół dawał schronienie mieszkańcom. Był on otoczony ziemnymi wałami, usypanymi z polecenia króla Zygmunta Starego. Wały wznaczały drewniane wieże oraz jedna murowana wieża bramna, zachowana do dziś i służąca jako dzwonnica. Jednakże nie zawsze fortyfikacje te były wystarczające. W czasie wojen kozackich miasto zostało zdobyte,

napastnicy wdarli się do kościoła i dokonali rzezi wśród chroniących się tutaj ludzi. Na pamiątkę tego wydarzenia zamurowano jedno z wejść do kościoła, to właśnie przez które wdarli się kozacy.

Niedaleko od miasta leży Boryslaw, dawne centrum wydobywania ropy. Na olbrzymiej przestrzeni rozrzucone są luźno domy, dawne wille potentatów naftowych oraz mniejsze, służące mniej zamożnym mieszkańcom. W zabudowie brak widocznego planu, dominuje beład. Boryslaw zbudowano w pośpiechu, kiedy odkryto tu pokłady ropy, a jej wydobywanie przynosiło szybkie zyski. Ściągnęło to wielu ludzi inwestujących w tutejsze pola naftowe, a także licznych inżynierów i robotników zwabionych ponadprzeciętnymi zarobkami. Położone płytko boryslawskie złoża nie były zbyt obfite i dawno już się wyczerpały. A tętniące życiem miasto nacierzy stało się na powrót senną miejsciną.

Również niedaleko Drohobycza leży znane uzdrowisko Truskawiec. Wśród wód mineralnych króluje "Naftusia" lecząca ponoc różniczne dolegliwości. Obecnie przywożone są tu dzieci z okolic Czarnobyla, pobyt w uzdrowisku i kuracja "Naftusią" ma im pomóc przezwyciężyć skutki przebywania w skażonym środowisku. Jak na skuteczne lekarstwo przystało, woda ta jest wyjątkowo paskudna w smaku, coś jakby do szklanki wody dolać łyżeczkę nafty. Stare centrum Truskawca, z parkiem zdrojowym i pensjonatami przypominającymi zabudowę Krynicy, otaczają obecnie duże, niezbyt piękne bloki mieszczące sanatoria pobudowane za czasów Związku Radzieckiego.

Zmienne były losy Drohobycza, po sobie następowały okresy pomyślności i upadku, miasto było niszczone i znów odbudowywane, napływali nowi osadnicy. Stanowiło ono tygiel, w którym łączyły się różne kultury, w którym mieszkali przedstawiciele różnych narodów. Mieszkali razem, zachowując odrębność swoich kultur. Czy teraz potrafią żyć w nim zgodnie Ukraińcy i pozostali tam Polacy, czy po okresie zastoju i zubożenia znów nadejdzie czas pomyślności?

Marcin Wolter

Pytania I

Słowo przedwieczne, koncentrat energii
zalażek materii, eksplozja energii
eksplozja materii!
Ludzie, żyjące wszechświata.
Co dalej? Co jeszcze?

Krystyna Jezierska

Przyjdź do nas!

Ośrodek Sportów Wodnych AZS-AWF Kraków ul. Kościuszki 38 zaprasza na "ferie w mieście" w dniach od 1 do 14 lutego (poniedziałek - sobota w godz. 10.00 do 15.00, zapewniamy drugie śniadanie). Zajęcia prowadzi mieszkaniec Zwierzyńca pan Zdzisław Bromek - były olimpijczyk, wielokrotny reprezentant Polski w wioślarstwie. W programie m.in. zajęcia rekreacyjno-sportowe, ćwiczenia na ergometrze, wycieczki poza Kraków, sporty zimowe, zajęcia na siłowni. Zapisy przyjmuje kierownik ośrodka pan Aleksander Trzyna od poniedziałku do piątku w godz. 16.00-17.00. Tel. ośrodka 4227632.

**Kierownik Ośrodka Sportów Wodnych
Aleksander Trzyna**

2 LUTY- ŚWIATOWY DZIEŃ OSÓB KONSEKROWANYCH



Ojciec Święty Jan Paweł II ustanowił światowy Dzień Osób Konsekrowanych na drugiego lutego.

Nasze serca są wtedy blisko Maryi, Matki Bożej Gromnicznej. Razem z Nią przeżywamy uroczystość Ofiarowania Pańskiego. To Ona ofiarowała Jezusa w świątyni, to Ona ofiaruje nas z Jezusem Bogu - Ojcu.

Jezus mówi: „*Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.*” (Mt. 28, 20) Już IX-te stulecie jesteśmy razem – parafia Najsw. Salwatora i klasztor SS. Norbertanek. Źródłem, centrum i sercem naszego życia jest Eucharystia; Emmanuel – Bóg z nami. Dziękujmy Panu Bogu za dar kapłaństwa, za naszych Kapłanów. To Oni uobecniają nam Ofiarę Krzyża, to przez nich Jezus jest z nami – w Eucharystii, w naszych sercach. Budujemy rodzinę dzieci bożych. Razem idziemy drogami zbawienia do domu Ojca; kochającego Ojca.

„*Bóg jest miłością*” (1J. 4,8)

Bóg ukochał nas do szaleństwa – żłóbek, krzyż, Eucharystia. Bóg zachwycił nas swoją miłością. Życie zakonne jest szczególnym darem Boga – danym Kościołowi. Jest odpowiedzią miłości na nieskończoną miłość Bożą. Całym życiem zakonnym, życiem w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, pragniemy Bogu mówić o swojej miłości.

Siostry Norbertanki przez wiele wieków towarzyszą Parafii Najsw. Salwatora, otaczają ją modlitwą, ofiarą i służbą. Wiele pokoleń Norbertanek było świadectwem Bożej miłości. Szczególnie Bł.

Bronisława (+1259), Judyta Krakowianka (+1255), Fabisława (XIII w.), Małgorzata (XIII w.), Dorota Kačka (+1643), świątobliwa nowicjuszka Zofia Lubomirska (+1637), czy Anna Młodziejowska Anna Mysekowska, które zginęły pod nahlajkami Kozaków (+1657), czy Sługa Boża S. Emilka Podoska (+1889). Modlitwa – utwór poetki Siostry Emilki „*Bóg mój i wszystko*” – niech nas zapala miłością.



Siostry Norbertanki w czasie Liturgii Godzi

„Ach! Gdy mam Ciebie
 Jezu mój, Jezu Ukrzyżowany
 Czegóż na ziemi, czegóż tam w niebie
 Pragnąc je będę, Panie nad Pany!

Bóg mój i wszystko, w wieńcu cierniowym
 Jezus na drzewie krzyża przybity.
 To Oblubieniec w stroju godowym,
 To mych radości zdroj nadobfity.

Bóg mój i wszystko, On swe ramiona
 Dla mnie na drzewie krzyża otworzył.
 Z miłości dla mnie na krzyżu kona,
 Dla mnie on Siebie tak upokorzył,

Bóg mój i wszystko! O spraw to Panie,
 By nic pod słońcem zdolne nie było
 Myśli mej zająć; by Twe kochanie,
 Taką mnie wielką porwało siłą,

By jak Ty dla mnie umrzeć raczyłeś,
 Mnie wolno było umrzeć dla Ciebie.
 I pić ten kielich, który Ty piłeś,
 I śpiewać kiedyś z Tobą tam w niebie

Bóg mój i wszystko, Bóg serca mego,
 Bóg moim wiecznie, ja wiecznie Jego!"

(Dzień Oblubienicy Pańskiej)

Ostatni (obecny) rok przed wielkim Jubileuszem naszego Zbawiciela jest poświęcony Bogu Ojcu. Radość! Wdzięczność! Jesteśmy przybranymi dziećmi Boga – Ojca, braćmi Chrystusa, świątynią Ducha Świętego! Jesteśmy Kościołem, Ludem Bożym, wspólnotą, rodziną!



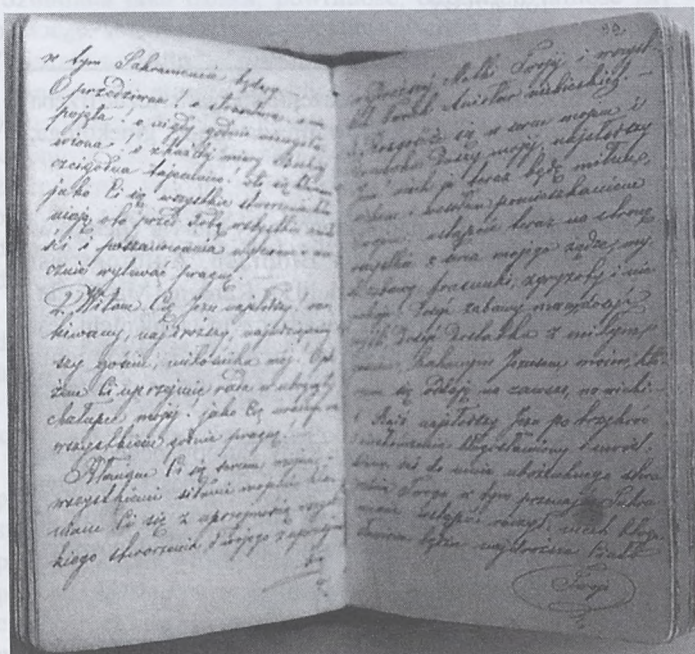
Sluga Boża Emilia Podoska

Niech Światowy Dzień Osób Konsekwanych będzie dniem dziękczynienia – za dar powołania do życia konsekwanego; życia poświęconego Bogu! Dziękujemy razem!

Zachęcamy do nabycia wyboru pism Sługi Bożej S. Emilki Podoskiej pt.: „Oblubienica Ukrzyżowanego Zbawiciela”.

Niech to nam będzie pomocą, aby nasze życie; nasze radości i cierpienia przemienić w radosne uwielbienie Ojca; uwielbienie Trójcy Przenajświętszej.

S. Dorota Norbertanka



Notatnik Siostry Emilii Podoskiej zatytułowany
 "Dzień Oblubienicy Pańskiej."

Warto przeczytać...

Przy końcu ubiegłego miesiąca 1998 roku ukazała się drukiem książka p.t. „Oblubienica Ukrzyżowanego Zbawiciela” – wybór pism Sługi Bożej s. Emilii Podoskiej norbertanki krakowskiej. Można ją czytać na każdej dowolnej stronicy. Antologia ta została pomyślana jako książka do kłęcznika, materiał do zastanowienia się nad drogami własnej wierności Chrystusowi.

Do tomiku tego z korzyścią sięgną nie tylko osoby życia konsekwanego, szczególnie siostry zakonne, ale każdy zainteresowany pogłębieniem swego życia wewnętrznego. Można go nabyć przy furcie klasztoru S.S. Norbertanek – Kraków ul. Kościuszki 88. Tel. 422-73-61.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 31 stycznia kazania w czasie Mszy św. będzie głosił ks. Ostrowski z Charkowa. Kawalerowie Maltańscy będą zbierać do puszek przed kościołem ofiary na pomoc dla charkowskiej parafii. Składka na tacę w tym dniu przeznaczona jest na potrzeby Papieskiej Akademii Teologicznej.

31 stycznia o godz. 17.45 w naszym kościele zostanie przedstawione Misterium Bożonarodzeniowe w wykonaniu wykładowców Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej zgrupowanych w Scenie El-Jot.

W niedzielę 31 I Ks. Infułat po Mszach św. będzie wpisywał dedykacje osobom, które nabyły Jego książkę „Głusi słyszą”.

We wtorek 2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego zwane Świętem Matki Boskiej Gromnicznej. W tym dniu Msze św. zostaną odprawione o godz. 6.00, 6.30, 7.15, 8.00, 9.00, 17.00, 18.00, 19.00. Na każdej Mszy będą poświęcane gromnice.

2 lutego przypada również Dzień Życia Konsekwowanego. Siostry Norbertanki o godz. 19.00 odnowią swe śluby zakonne.

5 lutego przypada I-szy piątek miesiąca. Msze św. będą odprawione o godz. 6.30, 7.15, 8.00, 17.00, 19.00. Adoracja Najśw. Sakramentu o godz. 18.30.

Z powodu nieobecności, Ks. Proboszcz będzie przyjmował w kancelarii dopiero od poniedziałku 8 lutego.

We wtorek nieustająca nowenna do bł. Bronisławy o godz. 19.00.

Nawiedzenie Wizerunku Matki Bożej w Archidiecezji Krakowskiej

23 XII 1998 - 27 II 1999 przerwa w peregrynacji

Po przerwie Obraz Jasnogórski przyjedzie do Krakowa. W naszej parafii powitamy Matkę Bożą 7 marca 99 r.

Masz problem?

- z rodzicami?
- z dziećmi?
- z samym sobą?
- ze współmałżonkiem?

Przyjdź do nowo otwartego Katolickiego Medycznego Centrum Pomocy w Problemach Emocjonalnych SP nr 7, ul. Spasowskiego 8. Czekamy na Ciebie w godz. 17.00 - 20.00 w zespołach pomocy w problemach:

- małżeńskich i rodzinnych (poniedziałek),
- neurotycznych (wtorek),
- młodzieżowych (czwartek),
- rodzin dzieci specjalnej troski (piątek).

Zapewniamy fachową pomoc psychologów, lekarzy - psychiatrów i innych, duszpasterzy, pedagogów i prawników.

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 31 I (niedziela) - 4 niedziela zwykła
Czytania mszalne: So 2, 3; 3, 12-13; 1 Kor 1, 26-31; Mt 5, 1-12a
- wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana
- *** 3 II (środa) - wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika
- *** 5 II (piątek) - wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy
- *** 6 II (sobota) - wspomnienie św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy

W Krakowie

Było:

~ 21 stycznia obradowała Komisja Promocji, Współpracy i Informacji Rady Miasta Krakowa. Zajmowała się kontaktami zagranicznymi. Kraków podpisał dotychczas umowę partnerską z dwudziestoma trzema miastami Europy, Azji, Afryki, obu Ameryk. Z dwudziestoma innymi nawiązał współpracę. Gmina Kraków należy do sześciu międzynarodowych organizacji miast.

~ Mgła na lotnisku w Balicach spowodowała konieczność skierowania samolotów do Katowic. Aby samoloty mogły startować, przepisy wymagają co najmniej czterystu metrów widoczności.

Jest:

~ W Krakowie prowadzona jest akcja prewencyjna, która polega na rozdawaniu pieszym ulotek przy najbardziej niebezpiecznych skrzyżowaniach. Straż Miejska ostrzega: "Oszczędzając sekundy możesz staracić życie".

~ Brak informacji lub dezinformacja – tak kojarzy się reforma służby zdrowia przeciętnemu pacjentowi. Aby dostać się do specjalisty, należy uzyskać skierowanie od lekarza internisty lub lekarza

rodzinnego. W przeciwnym razie za leczenie specjalistyczne trzeba zapłacić. Nie wymagane jest skierowanie do m.in.: ginekologa, dermatologa, stomatologa.

Będzie:

~ Powstał już projekt ołtarza papieskiego, przy którym Ojciec św. 15 czerwca odprawi Mszę św. na Błoniach. Autorem jest dr Krzysztof Ingarden, a akceptacji udzielił ks. Kardynał Macharski. Ołtarz jest dwupoziomowy, a jego zasadniczym elementem jest zadaszenie. Znajdzie się w nim otwór, przez który promienie słoneczne oświetlą szklany krzyż w apsydzie. Montaż ołtarza rozpocznie się na początku maja.

~ 8 maja z okazji jubileuszu 50-lecia Rady Europy, odbędzie się pod Wawelem „Wielki Koncert Równoległy – Budapeszt – Londyn – Kraków”. W Krakowie 90-osobowy chór wykona „Odeę do radości”. Równocześnie z nim zaśpiewają chóry w Budapeszcie i Londynie.

Być może:

~ Wydział Gospodarki Komunalnej Magistratu planuje przebudowę skrzyżowania al. Słowackiego z Prądnicką i ul. Długą, które zostało uznane za jedno z najniebezpieczniejszych w Krakowie.

opr. MT

OPLATEK RÓŻAŃCOWY

Pośród wielu spotkań oplatkowych 17 stycznia odbyło się również spotkanie wspólnot różańcowych z naszej Parafii. Do Żywego Różańca, Różańca Fatimskiego i Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej należy ok. 200 osób. Na tradycyjny oplatek przybyło ok. 70 dorosłych oraz gromada dzieci, które odmłodziły gwardię różańcową i wzięły czynny udział w wieczorze kolęd.

Honory gospodyni pełniła Danuta Lisowska. Witając Księdza Proboszcza, złożyła życzenia nasze "różańcowe", wsparte zapewnieniem o modlitwach w intencji księdza Infulata, księży pracujących, sióstr Norbertanek i wszystkich parafian, by odpowiedziała życzliwością i wdzięcznością za trud duszpasterskiej pracy. Nasz proboszcz w podziękowanie powińszował swoim parafianom zdrowia, siły duchowej i fizycznej, błogosławieństwa Bożego oraz przekazał wyrazy uznania za działalność wszystkich grup modlitewnych w Parafii. Akcent padł na bieżący rok, jako szczególny, w którym będziemy gościć u nas Ojca Świętego. Jak w rodzinie, serdeczne życzenia połączone były z łamaniem się oplatkiem. Ksiądz Infulat obdarował każdego kalendarzem parafialnym.

Atrakcyjny program przygotowała katechetka, p. Elżbieta Ekiert z dziecięcej Szkoły Podstawowej nr 31, które tworzą najmłodsze koło Różańca św. od III do VIII klasy (ok. 30 uczniów). Kolędy i pastorałki pięknie śpiewały w duecie i solo: Hanna Kasperkiewicz i Żaneta Lubera. Wiersze recytowały: Monika Ciesiebska, Anita Cholewa, Ania Jankowska, Magda Tekielak. Otrzymały zasłużone brawa, które należą się także p. Opiekunce, dyskretnie czuwającej nad całością występu i zachowaniem dzieci. Wieczór urozmaicił występ studenta II roku PWST p. Krzysztofa Korzeniowskiego, który zaprezentował przepiękne wiersze K.K. Baczyńskiego, a potem przy wtórze gitary wspomagał śpiewanie kolęd (spontanicznie powstał duet mocnych głosów - p. Zbyszek Podgórnny i student).

Motywy przewodnim tej części oraz całości spotkania była miłość - w pierwotnym znaczeniu z języka hebrajskiego, rozumiana jako troska, powinność, odpowiedzialność za bliskiego. Dobitnie dźwięczały słowa wiersza E. Waśniowskiej "Wieczór wigilijny": *"Jak silna i piękna jest Miłość"*

Jan Paweł II pisze w encyklice Red. homonim: *"Człowiek nie może żyć bez miłości"*, a "realizuje się najpełniej, gdy potrzebny jest innym" (ks. Twardowski). Właśnie takie spotkania ukazują, że realizuje się "na swoim podwórku" podstawy miłości bliźniego, obce nienawiści, egoizmowi o zawiści. Dla dzieci to dobre przykłady utrwalenia rodzinnej, chrześcijańskiej tradycji dla przyszłości.

Na zakończenie odmówiliśmy część radosną Różańca św., a dla tych, którzy mogli pozostać, była jeszcze legenda ludzmińska i niezwykle wspomnienia z pielgrzymki do Lourdes i ze spotkania z Ojcem Św. w 1980 r. w Castel Gandolfo, którymi dzielił się Zbigniew Podgórnny.

Nie sposób wymienić i podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tak pożytecznej imprezy i stworzenia miłej, rodzinnej atmosfery. Wymienię jeszcze p. Marię Zapal - niestrudzoną współorganizatorkę całości, p. Annę i Marię Jamrozik - dekoracje, panie podające smaczne ciasta z cukierni pp. Wilków oraz domowe, specjalnie wypieczone na oplatek. Ileż to nazwisk wymienionych jest pod spektaklem TV, a my przecież nie zasług, lecz "Gloria in excelsis Deo..."

M. Uleżałko, D. Lisowska

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



- ◊ Ojciec Święty Jan Paweł II zakończył wizytę w Meksyku i udał się do Stanów Zjednoczonych. Podczas pielgrzymki mówił o nierównościach społecznych, terrorze i przemocy, a także o podziale świata na kraje bogate oraz wyzyskiwane i zadłużone kraje biedne. Nawoływał do wyrównywania tych różnic w duchu wiary i miłości.
- ◊ W województwie podkarpackim dyżury anestezyjologiczne pełnią już tylko ordynatorzy oddziałów intensywnej terapii. Wojewoda skorzystał z pomocy wojskowych anestezyjologów.
- ◊ „Samoobrona” Andrzeja Leppera zorganizowała 120 blokad dróg i przejść granicznych przez rolników, przy dwóch doszło do starć z policją. Lepper, niewidoczny za rządów SLD, ostatnio uaktywnił się pod rządami koalicji AWS-UW.
- ◊ Ogólnopolskie komitety wyborcze złożyły sprawozdania finansowe z samorządowych kampanii wyborczych. SLD wydał na kampanię 9 mln zł, Akcja Wyborcza „Solidarność” 7 mln zł, Unia Wolności 5 mln zł, Przymierze Społeczne ponad 1 mln zł, RP Ojczyzna i Rodzina Polska po ok. 0,3 mln zł. SLD była sponsorowana m.in. przez Polski Związek Działkowców.
- ◊ Premier Jerzy Buzek został wybrany szefem Ruchu Społecznego AWS. Na 375 delegatów na I Zjazd poparło go 368. Zastąpił tym samym M. Krzaklewskiego, który, zrezygnowawszy, ufundował mu tort.
- ◊ Na dzień 12 lutego zapowiadana jest premiera filmu „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana. Krakowskie kina „Kijów” i „Świt” przyjmują rezerwacje biletów już na marzec. A tymczasem pojawiły się pirackie kopie filmu, które można kupić nie tylko w krajowym drugim obiegu, ale także w Chicago.
- ◊ Proces gen. Kiszczaka oskarżonego o śmierć górników z kopalni Wujek nie może być kontynuowany z uwagi na chorobę generała. W międzyczasie generał wybrał się na wycieczkę do Egiptu, pomimo że szkoda mu ponoć zbyt wysokie temperatury.
- ◊ Poseł Piłka zażądał ukarania Tadeusza Iwińskiego z SLD za czytanie tygodnika «Nie» podczas posiedzenia komisji spraw zagranicznych. Wg przewodniczącego ZChN jest to obraza przyzwoitości.
- ◊ Borys Jelcyń z powodu krwawiącego wrzodu trafił ponownie, tym razem na co najmniej miesiąc, do szpitala. Nie przekazał swoich uprawnień premierowi i „atomową walizkę” zabrał ze sobą.
- ◊ Ministerstwo Skarbu ratuje sytuację finansową PZU darując mu udziały w Banku Handlowym wartości 600 mln złotych.
- ◊ Tylko o 9 tys. powiększyła się w minionym roku ludność Polski, jest to najniższy przyrost naturalny po wojnie. Obecnie jest nas w Polsce 38 mln 669 tys. obywateli.
- ◊ Rząd Niemiec odrzucił wniosek o odszkodowania złożony przez adwokata, reprezentującego byłych polskich robotników przymusowych. Niebawem zostanie złożony do niemieckiego sądu wniosek przeciwko niemieckim koncernom, wykorzystującym w czasie wojny przymusową siłę roboczą. Niedawno władze Niemiec zobowiązały się przekazać ok. 20 ml dolarów 230 obywatelom amerykańskim więzionym w czasie wojny w obozach koncentracyjnych.
- ◊ Minister zdrowia Wojciech Maksymowicz postuluje podniesienie składki zdrowotnej z 7,5% na 10%. Rząd odcina się od propozycji ministra.
- ◊ Craig Venter, światowej sławy mikrobiolog, zapowiada, że już obecnie możliwe jest sztuczne stworzenie w laboratorium żywej bakterii o prostej budowie genetycznej. Według jego słów uczeni czekają już tylko na pozwolenie komisji etycznych.
- ◊ Raport MKOl rozwiewa wszelkie złudzenia Zakopiańczyków, raczej nie należy spodziewać się olimpiady w naszym kraju. Zakopane i słowacki Poprad stanowią dwójkę najgorszych kandydatów do organizacji igrzysk olimpijskich w 2006 roku.
- ◊ Sześciu członków MKOl zostało zawieszonych w związku z aferą korupcyjną. Oskarża się ich o branie łapówek od Salt Lake City w zamian za przyznanie miastu prawa do organizowania igrzysk.
- ◊ W zeszłym roku co dziesiąty polski oficer rozstał się z mundurem rezygnując ze służby i szukając lepszej pracy w cywilu.
- ◊ „Dama z gronostajem” powróciła do Krakowa z wyprawy po włoskich muzeach.
- ◊ Zmarł Jerzy Turowicz, długoletni redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego"

opr. MW, MT, JD i PB

„Twój jest świat, twymi braćmi są
Ludzie, których dzieli wiele rzek.

Dlaczego nie budujesz mostów, które łączą nas,
Dlaczego nie budujesz mostów, by jednoczyć świat,
Dlaczego nie budujesz mostów, abyśmy byli jedno,
a ziemia była cząstką Nieba.

(„Śpiewam Tobie Panie” str.231)

Nabożeństwo Ekumeniczne w Parafii Najświętszego Salwatora 19.01.99 Refleksja

To bardzo duża Parafia. Piękny Kościół. Po prawej stronie prezbiterium grupa prawosławnych. Po lewej stronie rzymsko - katolickie zakonnice, siostry serafitki, w kościele nieliczni wierni, głównie ludzie starsi. Inni nie przyszli - dlaczego?

Może nie mogli? Praca? Obowiązki domowe? Niechęć? Niewiedza? A może niefortunnie dobrany dzień lub godzina?

Modlimy się o jedność chrześcijan. Najpierw prawa, a potem lewa strona, śpiewają swoje pieśni, ale do tego samego Boga. Słuchamy Słowa Bożego, kazania, szczerą modlitwę. Na zakończenie Nabożeństwa Celebrans mówi: „Przekażmy sobie Znak Pokoju”. I co? Nieliczni, którzy podeszli do siebie, wymienili mocne uściski dłoni, mieli lzy w oczach - zjednoczenie. Czy dla tych, którzy pozostali na swoich miejscach „Znak Pokoju” jest pustym słowem, bo nawet nie gestem?

Czy oni nigdy nie słyszeli słów Chrystusa, wypowiedzianych prawie dwa tysiące lat temu ale przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Chrystus modlił się do swego Ojca, modlił się za Kościół, modlił się za nas wszystkich tu i teraz.

„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie”. (J 17,20-21).

Urszula Piekarska

WYSTAWA ŚWIĄTKÓW HANNY I JANA MALIKÓW

We wtorek 26 stycznia została otwarta przy ul. Kopernika u Księża Jezuitów wystawa, która jest rozszerzeniem prezentacji sprzed dwóch lat w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym.

Wernisaż został uświetniony słowem organizatorów, przybliżającym do twórczości i śpiewem Jana Malika.

Wystawa będzie czynna do połowy lutego i warto ją obejrzeć, bo łączy miśterne rzeźby Janowe z niezwykle śmiałymi w swej prostocie a znacznie większymi rozmiarami prace jego Żony, a wszystkie dzieła są pierwszej wody sztuką sakralną. Ich twórcy bowiem pracują w łączności duchowej z Bogiem i celem ich jest Bóg. Taki tworzenie to modlitwa.

PB

Ja, Chrześcijanin

Oko za oko?

„Dlaczego ja mam mu pomóc?! Przecież on nigdy mi nie pomagał! Po co mam się męczyć skoro on nie zrobił dla mnie nic. Gdybym wszystkim pomagał, wszystkich wspierał finansowo, zostałbym biedakiem, a inni wyśmialiby mnie. Niema to w ogóle sensu! Jeśli on mnie nie pomógł, nie może się odwdziżyć, to po co mam się wysilać. Nie zbawię świata.”

Takie myśli „przemykają” przez głowę każdemu. Jest to jakby zakodowane w naturze ludzkiej. Ale chrześcijanie, katolicy, powinni przewycięzać te pokusy. Powinni bezinteresownie pomagać innym! Sam Jezus mówił o miłowaniu bliźniego, a co za tym idzie, udzieleniu pomocy potrzebującemu: „Cokolwiek zrobiliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili.”

Chrystus nie oczekiwał wdzięczności, pomagał biedakom, uzdrawiał trędowatych, chromych, pocieszał pogrążonych w smutku. Nie możemy myśleć o wynagrodzeniu, które chcielibyśmy otrzymać w zamian za naszą pomoc. Powinniśmy pomagać bliźnim, a ta pomoc nie może być z założenia źródłem przewidywanych korzyści. Myśleć o korzyściach, nie można brać pod uwagę ani nagrody finansowej, ani też ukształtowanej o sobie opinii. Bo przecież wspaniale jest dawać, nie oczekując nic w zamian.

P.T.

Ogród

Oddychasz zielenią starych drzew
Rozkwitasz barwami słońca
Ty będziesz tak trwał aż po brzeg
Swych dni - a może bez końca.

Odejdą ludzie co tu żyli
Głośno w nich życie - ulata
Ty będziesz tak trwał aż do chwili
Aż dotknie cię ręka kata.

Zegar godziny swoje wydzwania
Bruzdami twarze rzeźbi czas
W wyblakłych oczach smutek przemijania
Lecz na dnie serca czai się blask.

Odejdą ludzie co tu żyli
W inne ogrody - choć życie znowu rozkwita w krąg
Tam przecież starość w młodość się przesili
Nie opuszczajcie swych drżących rąk.

W prześwitach starych drzew
Rozkwitasz barwami słońca
Ty będziesz tak trwał aż po brzeg
Swych dni - a może bez końca...

Danuta Kras